

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 233.

W Czwartek dnia 5. Października.

1843.

OBWIESZCZENIE.

Jak wiadomo, strzelono na dniu 19. m. p. w ulicy Chwalszewskiej przy narożniku ulicy małej, właśnie w chwili, kiedy przejeżdżał powóz należący do orszaku Najjaśniejszego Cesarza Rossyjskiego. Kilka osób, które się w ówczas znajdowały na ulicy, słuchane już były celem wyjaśnienia tego wypadku, lecz zupełnie pewny rezultat nie został jeszcze osiągnięty. Niektóre zeznania zgadzają się z sobą w tém: iż w chwili wystrzału, trzej porządnie ubrani mężczyźni niedaleko pompy, będącej na rogu owej ulicy, stali, i w czasie strzelenia pod domy się cofnęli. — Ponieważ ci, zdaje się, najpewniejszą dać by mogli wiadomość o okolicznościach pośród jakich wystrzelono, przeto starały się władze, ale dotychczas bezskutecznie, wynaleźć tychże.

Spodziewam się, iż każdego mieszkańca tuższego miasta obchodzi z bliska zdarzenie, które już rozmaitemu wykładowi uległo, i obieram zatem niniejszą drogę publiczną, wzywając owe trzy osoby, jako też wszystkich, którzy jeszcze nie byli słuchani, a z własnego widzenia mają wiadomość o tym przypadku, aby się sami, celem zeznania swego świadectwa, stawili, i tym

końcem do Pana Dunkera, Dyrektora policyi (Nr. 10. przy ulicy Wilhelmowskiéj) zgłosili.

Poznań, dnia 4. Października 1843.

Naczelnny Prezes Wielkiego Xięstwa
Poznańskiego.

Beurmann.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3. Października.

Gazeta Powszechna Pruska z dn. 3. Października obejmuje spis Generalów, oraz wyższych i niższych oficerów Rossyjskich, których Najjaśniejszy Król orderami ozdobił, oraz spis tych generalów, oficerów wyższych i niższych pruskich, którzy orderami rossyjskiemi ozdobieni zostali.

Przybyli: Cesarsko-rossyjski Rzeczywisty Tajny Radzca i członek Rady Państwa, Xiążę Drucki-Lubecki z Akwizgranu i

Cesarsko-rossyjski Rzeczywisty Tajny Radzca i członek Rady Państwa, Hr. Guriew z Lipska.

Wyjechał: J. Excelencya General piechoty i Gubernator Berlina, Baron Müffling do Poznania.

J. Excelencya Rzeczywisty Tajny Radzca, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze Cesarsko-rossyjskim, v. Liebermann do Królewca.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Znad granicy polskiej, d. 20. Września.

W pierwszych godzinach rannych przejeżdżał dziś Cesarz Mikołaj przez granicę, wracając z Berlina, i udał się traktem do Warszawy. Jak teraz słyhać, nie zabawi tam podobno J. C. M. tak długo, jak się zrazu spodziewano, ale owszém po krótkim tamże pobycie uda się do Kijowa, a ztamtąd do Wossnesieńska, gdzie na wielkiej jesiennój rewii armii południowój przytomnym będzie. Niechaj mówią co chcą o podróży Cesarza do Berlina, tyle jest rzeczą pewną, że Cesarz Mikołaj państw swoich, które bez czujnego jego oka nigdy obejść się nie mogą, dla drobnych celów na dłuższy czas nie opuszcza. Zjazd w Eu nazwano przyjacielskimi odwiedzinami; być tak może, ale przyjacielskie te odwiedziwy ważne polityczne skutki za sobą pociągnąć mogą, gdy na korzyść dynastji orleańskiej, która jedyną swoją silną podporę dotychczas w osobie Ludwika Filipa posiada, nie mogło być wyraźniejszój demonstracji. Widoki Księcia Bordeaux zachmurzają się, a ułożona jego podróż do Londynu spóźniła się o rok przynajmniej. Dano się z tém słyszeć, a to nawet w gazetach, że Mikołaj i Fryderyk Wilhelm IV. gościom w Eu zgromadzonym parol zagać umyślili. Mniejsza o to, ale obadwaj Monarchowie mają powody do osobistego porozumienia się względem politycznego położenia Europy i postępowania ich na przyszłość, gdyż obadwaj potępiają zapewne nieład i nierząd w południowój części Europy, i obadwaj uznają swój obowiązek bronienia swych poddanych od zarazy. Czyj widokrag nie zupełnie jest ciasny, tego uwagi ująć nie może, że rewolucya w Hiszpanii koleje swoje przejdzie, i że Włochy także, jeśli ich potężna ręka na wodzy nie utrzyma, zapewne od rewolucyjnych wstrząśnień wolna nie zostaną; a wtedy któż ręczy za to, że sąsiednia Francya, zwłaszcza gdyby Ludwik Filip z widowni ustąpić miał, szalowi rewolucyjnemu porwać się nie da? Otóż dostateczny powód dla Monarchów wschodnich, aby się mocniej ze sobą połączyli, a w razie potrzeby silny dali odpór zgubnym tym dążnościom. Jeśli porządek nie ma być podkopany, zachwiany, to związek musi być silny, i dla tego nie jest nic niepodobnego do prawdy, że także Dania i półwysep Skandynawski łatwo się do związku tego przychylią, ponieważ w obudwóch krajach zachodzą nader wątpliwe kwestye dynastyczne. Niektóre dzienniki donosily, że

Król Pruski przedsięwzięcie podróż do Sztokholmu, w celu zawarcia przymierza z Szwecyą i Danią. — Podanie to nie zdaje się być podobnem do prawdy; owszém nadejście może niezadługo chwila, w której wszystkie cztery mocarstwa wraz z Austryą poznają, że interessa ich koron, zupełnie na równi stoją. Wszakże związek takowy, jeśli silnym być ma i wszystkim sprostać wypadkom, musi zarazem być narodowym, gdyż bez sympatyj narodów nigdy się zupełnie nie zbliży. Dla tego też Prussy wielkich zapewne zmian w handlowych stosunkach z Rossyą spodziewać się mogą, gdyż dopiero po zniesieniu systemu odosobnienia liczyć może Rossya na sympatyje z tój strony Wisły. Że mądry Cesarz skłania się ku temu, dowodem tego jest, że wielką warszawsko-krakowską koleją żelazną kontynuować rozkazano, któraby celu żadnego nie miała, gdyby nie było Rossyi zamiarem w ściślejsze wniść związki z Austryą i Prussami. Owszém, zapytano się już urzędownie, gdzie się prusko-szląską koleją kończyć będzie. Jakiżby to cel miało, gdyby granicy otworzyć niechciano? Dla Pruss i związku celnego otworzyłaby się nowa polityka, za którą się i powolna Austrya pójść zdecydowała. Tym sposobem powstanie na wschodzie ruch, jaki dotąd samemu tylko zachodowi był znany. Mikołaj i Fryderyk Wilhelm są po temu, aby dzieła takiego dokonać, a Metternich nie mógłby może świetniejszym krokiem politycznej swój karyery zakończyć, nie mógłby się lepiej o wdzięczności przyszłej generacyi zapewnić. Wschód Europy oswobodziłby się wtedy z pod wpływu zachodu.

G a l i c y a.

(Dalszy ciąg przerwane go w wczorajszym Nrze tój Gaz. podania: o czynnościach Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi w r. 1842. odbytego.)

Treść rozmaitych innych punktów przez zdającego sprawę pod rozwągę Stanów wniesionych, wyjaśni się z postanowień tychże Stanów, które tu zaraz poniżej umieszczamy, nie pomijając i tego, że każdy punkt przez deputata Zaleskiego pod rozwągę Stanów wniesiony, był rozbiegany pojedynczo; poczem Stany postanowiły: Przy uznaniu zasługi, którą c. k. radca obrachunkowy Wolfshoffer i profesor rachunkowości w uniwersytecie Escherich w układaniu regulaminów i instrukcyi dla Towarzystwa kredytowego sobie zjednali, wyznaczyć obudwom remaneracyę z funduszu domestykalnego; — Oświadczyły Stany, iż nie widzą potrzeby ustanowienia w dyrekcji Towarzystwa

kredytowego zaraz przy jej zaprowadzeniu Prezesa Zastępcy, gdy w razie, gdyby Prezes doznał przeszkody w urzędowaniu, najbliższy stopniem Dyrektor zastąpić go może. Ustanowienie więc Prezesa Zastępcy ma być odłożone do czasu, w którymby rozszerzony zakres działania Towarzystwa kredytowego, potrzebę jego wskazał; — Że stały skład dyrekcki i placę jej urzędników dopiero wtedy wezmą Stany pod rozwagę, gdy przyjdzie do zaprowadzenia zupełnej dyrekcyi. — Dopóki zaś Wybór stanowy dyrekcyę zastępować będzie, płaca roczna likwidatora ma z 300 zr. być podniesioną do 1,000 zr., kasyera z 700 zr. na 800 zr. i wymaga się od pierwszego kaucyi 1,000 zr., od drugiego 800 zr. m. k. — Tymczasowemu syndykowi Adamowi Cybulskiemu, doktorowi obojga praw i adwokatowi krajowemu, wypłacać się ma zaraz od 1. Października r. b. po 800 zr. rocznie, dopóki przy regulacyi plac wszystkich urzędników Towarzystwa kredytowego inna płaca dla syndyka nie zostanie wyznaczona. — Na wniesienie Wyboju stanowego, aby obligacye Towarzystwu kredytowemu przez Stany odstąpione, nie były tak zaraz zbywane, dla zakupienia listów zastawnych, gdy potrzeby tej operacyi teraz nie ma, bo i dochód reserwowego funduszu na opędzenie kosztów zarządu wystarcza, i kurs listów zastawnych już się okazuje pomyślny; przeto dyrekcyja Towarzystwa kredytowego taką operacyę tylko za poprzednią zgodą komisyi nadzorczej przedsiębrać powinna. Stany po dokładnem i wielostronnem wyjaśnieniu rzeczy przez kilku głosujących wyrzekły życzenie, aby tak tymczasowa, jako i później stała dyrekcyja i gotowiznę i obligacye Towarzystwa ile możności i bez poprzedniego zasięgnięcia zezwolenia komisyi nadzorczej, na kupno listów zastawnych obracała, i wpływała przez to na podniesienie ich kursu; i aby ocenienie potrzeby takiej operacyi, każdego czasu samej dyrekcyi było zostawione. — W końcu tych rozpraw tyczących się Towarzystwa kredytowego, otrzymał Wybór stanowy polecenie, deputatowi i c. k. Radzcy rządowemu Wacławowi Zaleskiemu, za mozolne i gruntowne wypracowanie organizacyi Towarzystwa kredytowego wdzięczność Stanów oświadczyć.

Dla zasłużonego równie przez zaprowadzenie i utrzymanie sceny polskiej we Lwowie, jak w literackim zawodzie, Jana Nepomucena Kamińskiego, byłego dyrektora teatru, prosily Stany J. C. K. Mości, aby im wolno było odtąd i do końca życia wyznaczyć pensyę roczną, a dla dzieci, gdyby po jego śmierci nieopatrzono po-

zostały, konkretalne wsparcie według trwających dla publicznych urzędników sierot przepisów z funduszu domestykalnego Stanów wyznaczyć; niemniej

Wydawcy Tygodnika rolniczo-przemysłowego, Tomaszowi Wilhelmowi Kochańskiemu, udzielić z funduszu domestykalnego pomoc pieniężną, jaka dla poprzedniego tegoż czasowego pisma wydawcy, Kasperowskiego, była przeznaczona, lecz dla zapadłej śmierci jego nie wypłacona.

Stanisław Hr. Skarbkę wniósł do Stanów prośbę o różne koncesyie, jako warunki założenia przezeń w kraju domu sierot i ubogich. Po zabranym przez kilku sejmujących głosie, Stany uchwalily: aby realność Stanową Frydryków aż do decyzji Najjaśniejszego Pana nad nowemi projektami założenia domu sierot i ubogich, w posiadaniu Hr. Skarbkę zostawić; — prośbę Hr. Skarbkę o wsparcie po 4,000 zr. co rocznie na utrzymanie teatru polskiego przez czas trwającego przywileju przezeń uzyskanego, wtedy dopiero wziąć pod rozwagę, gdy nad projektem założenia domu sierot i ubogich najwyższa decyzja zapadnie.

Co się tyczy galicyjskiej kassy Oszczędności, Stany prosily Jego C. K. Mości, aby im wolno było w razie, gdyby kassa oszczędności przy słabych jeszcze funduszach doznała trudności w opędzeniu kosztów zarządu i wypłacie wypowiedzianych kapitałów, udzielić jej na czas trwającego niedostatku, to jest dopóki dostatecznego funduszu reserwowego nie zbierze, z domestykalnego funduszu pożyczkę 5,000 zr. m. k. bez prowizyi.

Podane przez Alexandra Hr. Fredra zrzeczenie się urzędu aktualnego deputata w Wyborze stanowym ze stanu magnatów, który dotąd zajmował, postanowily Stany przełożyć J. C. K. Mości do łaskawego przyjęcia, a występującemu z urzędu Hr. Fredrowi oświadczyć wdzięczność Stanów za pełnione dotąd gorliwe usługi, i ubolewanie nad słabem zdrowiem, które go do wystąpienia skłoniło.

Na wstawienie się Henryka Xięcia Lubomirskiego, kuratora naukowego biblioteki imienia Ossolińskich, zaniósly Stany pokorną prośbę do J. C. K. Mości, aby na otwarcie zamkniętej tego Instytutu drukarni, łaskawie zezwolić raczył.

(Dok. n.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 23. Września.

Rozmaite przygotowania, które w stanach zjednoczonych już teraz różne stronnictwa czynią do oboru prezydenta, mającego nastąpić na

przyszłe lato, są tutaj przedmiotem powszechniej uwagi, ponieważ od osobistych chęci naczelnika zjednoczonych stanów zależy powiększenie części zmiana lub zachowanie obecnej taryfy, sprzyjanie lub szkodenie angielskim handlowym interesom. Zarządy prezydenta Tylera kończą się wprawdzie dopiero dnia 1. Maja r. 1845., lecz obór następcy przypada 6 miesięcy wprzód. Dla tego wszystkie stronnictwa są już teraz nadzyweżaj czynne. Pan Buren stanął na czele partii demokratycznej, ale na równiej linii z nim stoją Pan Calhoun i Pau Johnson, dawniejszy wiceprezydent, podobnież Generał Cass i P. Buchanan. Na stronie Whigów mieliby Panowie Cley i Webster prawie równą liczbę głosów, gdyby się ten ostatni jeszcze do liczby kandydatów wpisał. — Pan Tyler także w szranki ma wstąpić i chce bez wielkiego stronnictwa, opierając się tylko na wpływie rządu stawić czoło swoim przeciwnikom. Od tych osób zależy rozwiązanie najważniejszej politycznej kwestyi całego narodu, którą zawsze pośrednio lub bezpośrednio połączona jest z polityką angielską. Chodzi tu bowiem o zmianę taryfy obydwóch narodów i wznowienie kredytu narodowego stanów zjednoczonych. «Pana Calhoun należącego do stronnictwa demokratycznego, i Pana Webster do Whigów amerykańskich,» mówi Times, «uwagażać możemy za mężów interesowi angielskiemu w stanach zjednoczonych najbardziej sprzyjających. Piérwszy dla stałej swój obrony miejscowych stosunków południa, drugi zaś dla zasad, które niedawno w mowie swojej w Baltimore mianej objawił i dla zawarcia traktatu w Washingtonie. Nic zatem na obór większego wpływu mieć nie może jak sposoby handlowej polityki, których najbliższe posiadzenie naszego parlamentu objawi.

We wsi Lorda Dynewor, przy Llandylo (w Walii) wykopano przed kilku dniami nocą grób, a potem dano znać listownie synowi Lorda, Półkownikowi Dynewor, Wicelordowi hrabstwa Llandilo, że grób ten dla niego jest przeznaczonym i że w nim przed 10. Października spoczywać będzie. Przypadek ten staje się powodem obawy, nie tylko dla tego, że się o życie tego szanownego męża lękają, lecz też ponieważ to sromotną zdradza demoralizacyę, która nienawiści swojej wywieraną na niewinnych zemstą zadość uczynić pragnie.

Z dnia 26. Września.

Rozruchy w Walii trwają wciąż jeszcze, chociaż, jak Times mówi, nawet już między dzierżawcami panuje ogólne oburzenie przeciw

postępowaniu Rebekaistów. Dopuszczono się znowu licznych gwałtów względem osób i własności. Przyczyną nieukontentowania dzierżawców jest organizacya Rebekaistów, którzy, jak teraz już wiadomo, składają się z płatnych robotników, najętych przez naczelnika powiatu lub Rebekę. Pieniądze na to potrzebne, (każdy bowiem robotnik dostaje za jedną noc 2½ szel.), — ściąga naczelnik dystryktu, nakładając dzierżawcom podatek, gatunek staroirlandzkiego Black-Mail; nakazuje groźnym i bezimiennym listem dzierżawcom, aby pieniądze przynieśli na oznaczone miejsce zgromadzenia naczelników. W wielu miejscach opierają się dzierżawcy tym rozkazom, a jeżeli duch ten antirebekaistyczny bardziej się rozszerzy, będzie zapewne nie małą dla rządu pomocą w przytłumieniu całego tego rozruchu. Jednakże niewiada jeszcze dotychczas żadnego w tym względzie polepszenia, a reszta Anglii patrzy się z smukiem i obawą na nieszczęsny stan tej prowincyi, którą jeszcze szerokie sprawozdania Timesa powiększają. Dziennik ten w całej tej sprawie dość szczególną rolę odegrał, był bowiem niejako organem buntowników, czy to dla tego, że w swój ultraroyalistycznej dążności szkodzić chciał rządowi, czy też z lekkomyślności chcąc zachować sławę najdokładniejszego i najwierniejszego dziennika. Ale Times bardziej sobie zaszkodził niż pomógł, gdyż odstręczył sobie przez to rząd, a ściśle ministeryalny Morning-Herald mu teraz zagraża. Niepodpada to żadnej wątpliwości, że zaburzenie i wykroczenia przeciw prawom powiększone zostały przez postępowanie Times, utrzymywał on bowiem zawsze, że ani rząd, ani szlachta, ani urzędnicy nie chcą słuchać sprawiedliwych skarg dzierżawców i biednego ludu i że to jest rzecz, którą się jak najprędzej zająć potrzeba. Co się tyczy Irlandyi wcale inaczej Times radził, sądził bowiem, że tu trzeba najpiérw użyć broni i przemocy, a potem dopiero skargi Irlandczyków roztrząsać.

H i s z p a n i a.

Z Saragossy, dn. 18. Września.

Już od dni kilku widać było jak najjawniej, że powstanie barcelońskie tutaj powszechną wzbudziło sympatyą. Wszelkie usiłowania rady miejskiej, Generał-Kapitana i szefa politycznego nie mogły zapobiedz wybuchowi powstania. Wczoraj popołudniu zaczęły się schodzić liczne tłumy ludu na ulicy Coro, osobliwie przed kawiarniami, które były przelnione. Ku wieczorowi rozruch był już powszechny i

zaczęło krzyżeć gwałtownie. Lud żądał pronunciamienta na korzyść powstania barcelońskiego i ustanowienia Junty. I tak się też stało. Junta, którą natychmiast utworzono składa się poczęści z ludzi, których charakter zapewne zaufanie we wszystkich stronnictwach wzbudzić potrafi; między nimi znajduje się Polo y Monge, Prezes Junty, bracia Maraccos, jako też i Brygadier Echalecu, dawniej Komendant Monjuichu, który przedwczoraj dopiero przybył z Barcelony. Gener.-Kapitan Lopez chciał, widząc, że niepodobna przytłumić tego ruchu z garstką wojska będącą pod jego rozkazem, zamknąć się w cytadeli Aliaferia, lecz niechciało go wpuścić; zatarasował się tedy w koszarach konnicy i dziś rano wyszedł z miasta z większą częścią wojska. Junta restytuowała natychmiast wszystkich urzędników, którzy w skutek ostatniego Pronunciamientu miejsca swoje utracili, potem oświadczyła, że Saragossa wroci do stanu rzeczy, w którym znajdowała się dnia 8. Czerwca i będzie w opozycji przeciw rządowi Madryckiemu, dopóki się Junta centralna nie zbierze. Powstanie to zresztą obeszło się bez gwałtów; milicya narodowa jest pod bronią.

Z Paryża, du. 26. Września.

Wiadomości telegraficzne z Hiszpanii.

Barcelona, dnia 21. Września. — Prim i Blanco uderzyli na San Andreu Palomar, gdzie stała straż przednia Amettlera; z wielkim natężeniem opanowali pierwsze domy tego miasteczka; utarczka trwa dwa dni; Araoz porozumiał się z Juntą aby kroki nieprzyjacielskie między powstańcami Barcelony i warownią ustały.

Barcelona, dnia 22. Września. — Prim dzisiaj rano oszańcowanych w St. Andreu Palomar powstańców zupełnie poraził i rozproszył; o godz. 8. wojsko było w posiadaniu wszystkich domów. Prim wziął 200 w niewolę; reszta powstańców poległa albo w rozsypkę poszła. Milans raniony. Przerwa w krokach nieprzyjacielskich między Barceloną i cytadellą tylko 24 godzin trwała. Cytadella i twierdza Monjuich dzisiaj znowu ognia dają na okolice bramy morskiej i Atarazanas.

Barcelona, dnia 23. Września. — Poruszenie w Reuss nie powiodło się; przywódcy przez mieszkańców miasta wypędzeni, uszli w góry. Amettler opuściwszy Badalonę z szczupłą dywizją swoją do Tiany się cofnął. Artylerya cytadelli i twierdzy Monjuich wczoraj wieczorem strzelać przestała i dzisiaj dotychczas

jeszcze ognia nie rozpoczęła. Słychać, że się wojsko gotuje, aby jutro powstańców w Barcelonie atakować.

Perpignan, dnia 24. Września. — Vich równie jak Puycerda nie chciały się poddać Juncie. Gwardye narodowe w miastach, gdzie ją uznano, wzbraniają się wyruszyć na pomoc jej. Wielka liczba gwardzistów narodowych, co z Figueras była wyszła, tam znowu powróciła.

Bayonne, dnia 24. Września. — Madryt d. 20. wieczorem zupełnie był spokojny mimo wrażenia sprawionego przez nowiny o wypadkach w Saragossie. Generał Concha miał przeciw temu miastu wyruszyć i w pochodzie ile możności się wzmaeniać.

Z Paryża, dnia 27. Września.

Najwyższa Junta w Barcelonie, która dekretem z dn. 28. Czerwca gabinet Lopeza była ustanowiła, obecnie z tą samą rewolucyjną przewagą wyrzekła jego zuiesienie. Oświadcza w swojej odezwie, że ponieważ ministerium teraźniejsze zgwałciło program i ślepo ulega karlisto - umiarkowanej fakcyi, niniejszem zostaje obalonem i że wszystkie jego dekreta powtórnej rewizyi ulegać mają.

— Dnia 20. wiadano już w Madrycie o powstaniu w Saragossie, mimo to oświadczyła urzędowa Gaceta w tym dniu, że wszystkie podobne pogłoski są wymysłem źle myślących, aby ludność zniechęcić; postępowanie to Gacety tém bardziej zastanawia, ile że już d. 19. wieczór gońca od szefa politycznego w Saragossie otrzymano z doniesieniem, że tylko niezgoda między Centralistami i Esparteristami powstała wybuchowi rewolucyi zawadza; po ich złączeniu on (szef polityczny) za utrzymanie spokojności ręczyć nie może. Gońcy ztamtąd i z Katalonii przybywający nie mają odtąd do samego Madrytu przybywać, lecz winni depeşe swoje oddać w biurze przed Puerta del Alcalá, skąd je ukradkiem i cichaczem do Ministerium przeselają. Chwycono się kroku tego, aby uniknąć wrażenia i hałasu przez przybywanie nadzwyczajnych gońców sprawianego, oraz sposobności do rozsiewania fałszywych wieści. Głoszono w Madrycie dnia 20., że i Teruel (Aragonia) i Granada (Andaluzja) powstały i na korzyść Junty centralnej, Junty utworzyły; z Seville co chwila podobnych wyglądano wiadomości. Telegraf wyraził, że dn. 20. w Madrycie zupełna panowała spokojność, podczas kiedy wszystkie inne wiadomości w tém się zgadzają, że powszechnie tam panuje wzburzenie. Ministerium z stronnikami swemi ciągle

się naradzało i rozchodzi się pogłoska, że Madryt ma być ogłoszony za będący w stanie obojętności; Esparteryści, odniósłszy znaczną większość przy wyborach, głoszą nawet, że Królową z stolicy ministerium uprowadzać zamysł. — Zresztą na czele Junty Saragoskiej nie stanął Polo y Monge, lecz znany Jose Muñoz.

N i e m c y .

Z Kasslu, z Września. — Korrespondencya z Kasslu, w wielu powtórzona dziennikach, traktująca o pewnych skutkach kwestyi sukcesyjnej w Elektorstwie heskiem, całkiem jest bezzasadna. Do wzmiankowanej owej transakcyi nietylko by potrzebna była przyzwolenia ze strony wszystkich Książąt heskich po mieczu, ale oprócz tego jest jeszcze ugoda dziedziczna pomiędzy domami Brandenburskim, Saskim i Heskim, która urządzenie takowe niezależnem czyni od woli osób najbliższy udział mających, a stany heskie mają prawo do współdziałania w takowym razie. Wszakże wątpić należy, żeby reprezentanci ludu znanego z przywiązania do dynastyi, dla Danii i dla tego, »że sobie tak w Petersburgu życzą«, stary swój dom panujący zamienić mieli na inny, którego imię w ziemi naszej nieznanie ma brzmienie: chybaby tak oni, jako też wszyscy Niemcy w szkole Pentarchisty takie zrobili postępy. — Powiedzieć jednak można z Wallensteinem: »Dobrze wymyślono, ojcie Lamormain; gdyby myśl ta nie była tak przeklęta dobra, toby się i skusić można — przypisać ją samemu Pentarchiście, gdyby się niezręczność, że się tak wcześniej z nią wygadał, temu nie sprzeciwiała. Na wszelki przypadek pisano to pod tym samym wpływem, gdyż familia Augustenburgska, która się tym sposobem w serce Niemiec wszczepić ma, jest odnogą tej samej familii, która na innym zasiadając tronie tak silnym przez ciężarem na szalach wających losy Niemiec. Samo obudzone uczucie samoistności czuć będzie z zazdrością nad tem, aby się obczyzna do spraw jedynie niemieckich nie mieszała. Zaręczyć zresztą możemy, że o zamiarze Elektorckiego Księcia - Współregenta, aby kwestyi sukcesyjnej inną nadać postać, tu w Kasslu nikt nic nie wie, że się oczywistość temu sprzeciwia, i że dzienniki wtedyby się o tem dowodziły, gdyby zamiar takowy do skutku już przyszedł. Żałować także należy, że stosunki familijne Książąt panujących nie używają tych samych praw świętej nietykalności i tajemniczości, co familijne sprawy prywatnych obywateli.

S z w a j c a r y a .

Delegacyi rządowej, która miała szkoły Jezuitów w Freiburgu odwiedzić, nie przypuszczono wcale do rewizyi, a prócz tego oświadczono im, że podobnych odwiedzin niemożna by nawet rządowi freiburskiemu dozwolnić. Dla tego spodziewała się rada rządowa, że będzie mogła na najbliższem walnem zebraniu kwestyą jezuicką rozstrzygnąć i z początkiem roku szkolnego znieść tymczasowy zarząd szkoły centralnej, który nader szkodliwy wpływ wywierał. Lecz rada edukacyjna od której rada rządowa w tej mierze sprawozdania żądała, umiała się z tego wykręcić. Rada edukacyjna ociągała się długo; na powtórzone napomnienia milczano zrazu, potem zaręczano, że wszystko już prawie do tego sprawozdania gotowe, lecz że wykończenie onegoż brak czasu opóźnił; że wreszcie początek szkolnego roku tak jest bliskim, iż nawet na rok przyszły jeszcze zarząd tymczasowy zostawić potrzeba. — Wypadłoby dla rządu nie wszystkiemu potakiwać i radzie wychowania dobrą dać nauczkę. — Wszakże niedołączność wszędzie wygodniejsza aniżeli energia i dla tego ustapiono.

Rozmaite wiadomości.

MANCHESTER.

i okoliczne fabryki bawelniane.

(Dokończenie.)

Drukarnia w fabryce Orella, tak jak i wielu innych fabrykach manchesterskich, pracuje już od kilka lat tylko pół czasu, t. j. zamiast 12 godzin tylko 6. W kilku więc salach tej drukarni postrzegłem wielu biednych niezatrudnionych robotników, jak w smutnym milczeniu grzali się przy ogniu na kominie. »Bolesna to rzecz, mój panie, rzekł oprowadzający mnie inspektor, widzieć tych biednych ludzi, którzyby chętnie pracowali, ale my, nie chcąc zbankrutować, mimo najlepszej chęci nie możemy ich zatrudnić. Ponieważ pozwalamy im w zimnej porze roku grzać się przy ogniu, schodzą się tu i siedzą nieczynnie w miejscu, gdzie niegdyś pilnie pracowali, i zazdrośnie spoglądają na drugą połowę swych towarzyszy, którym możemy dać robotę. Lepsze też tu mają schronienie niż we własnych chatach.«

Widząc w Londynie karykatury na ubogich i nędzarzy angielskich, albo czytając za granicą doniesienia o krnąbrnym, rozwiązłym charakterze dzikich, nieoświeconych robotników, politowanie nad ich losem nie mało się przeto

zmniejsza; widziałem nawet ludzi we Francji i w Niemczech, którzy mówiąc o nędzy, w fabrycznych powiatach angielskich panującej, cieszyli się poniekąd w sercu z tego. Ale gdy się zdarzy samemu widzieć tych biednych ludzi, nędzą przygniecionych, natenczas litość do najwyższego wzrasta stopnia, i poznaje się, że to nie żart, ale przykra prawda.

»Kto wy jesteście?« zapytałem się jednego ze starców, przy ogniu siedzących. »O panie, ludzie bez zatrudnienia.« — »Jakież wasze rzemiosło?« — »Ja jestem drukarzem klockowym! Ale przy tém zatamowaniu wszystkiego, zostaję już od kilku miesięcy bez roboty!« — »Alboż wy nie możecie się czém inném zatrudnić? czy nic więcej nie umiecie?« — »Nie panie; wychowano mnie na drukarza, i przez całe moje życie pracowałem w drukarni; nic też więcej nie umiem. A z resztą, wszakto teraz w całym kraju wszystko zatamowane, wszystkie fabryki zaledwie w połowie są czynne. Za moich czasów miałem krowę i ogródek, który żona moja uprawiała i pielęgnowała; żona umarła mi przeszłego lata, a wszystko co miałem przepadło w złych czasach.« — »Ależ nie rozpaczajcie tylko; czasy mogą się znowu zmienić!« — O! nie ma nadziei, panie! z głodu umrzeć, to nasz los! — Nie ma nadziei, mój panie, nie ma nadziei! — dodał jeszcze raz staruszek westchnawszy drżącym głosem, i wlepił znowu wzrok w żarzące się węgle na kominie.

Kiedyśmy jeszcze stali pomiędzy temi biedakami, wszedł inspektor fabryki i wywołał jednego z nich: »Tomaszu! mam dla was robotę.« Wszyscy spojrzeli zazdrośnie ale z milczeniem na uszczęśliwionego.

Gdyby nie smutny widok tych biednych ludzi, mnóstwo ciekawych manipulacyj i urządzeń w tej drukarni byłoby nam sprawiło wielką przyjemność: np. jak białe materye z pod zwiny cylindrów wywijają się szybko okryte różnokolorowemi kwiatami; jak kolory te są najprzód słabe i ciemne, potem przechodząc przez rozmaite processa, zwołna występują jasne i świetne, i wnet cała sztuka, 100 łokci długa, jaśnieje pięciu lub sześciu rozmaitemi kolorami, w najgustowniejszych girlandach kwiecistych. — Mówiono mi, że przy terażniejszej szybkiej komunikacji za pośrednictwem kolei żelaznych, i przy sprężystej czynności machin parowych, zdarzają się często wypadki takie jak następujący: Z Manchesteru zamówiono w Liverpoolu partya surowej bawełny. Kupiec Liwerpoolski otrzymał list wieczorem i jeszcze tegoż samego wieczoru kazał z magazynu swe-

go wynieść bawełnę tak jak w wańtuchach przybyła z Ameryki. Nazajutrz o godz. 3 zrana, niestrudzone lokomotywy z szybkością wiatru przewiozły ją po gładkiej drodze szyn żelaznych do Manchesteru, gdzie otrzymano ją o godz. 7 zrana w fabryce pp. NN. Otworzono wańtuchy, wypakowano bawełnę i rozdano na maszynę, która ją z czarodziejską szybkością rozskubała, rozstrzępiła, oczyściła, wykurzyła, potem dopiero zamieniła w szerokie delikatne szmaty, te szmaty w ścisłe wążkie wstęgi a te wążki wstęgi wyciągnęła w cienkie delikatne nitki, po 30 hanków na funt (1 hank ma 800 łokci) za pomocą tysiąca małych, od pary fruujących wałeczków. O godz. 11 oddano tak wyrobioną przędę na warsztaty parowe, a te jeszcze przed odejściem ostatniego taboru wagonów do Hull, wyrobiły tyle, że panom NN. w Hull zdołano przesłać próbę tej materyi, która posiadała takie przymioty, jakich żądali przy wczorajszym obstalunku. Gdy nazajutrz zrana nadeszła z Hull wiadomość, że ta materya podobna się i że jej żądają jeszcze więcej nad zamówioną ilość, przeto wspomnieni NN. w Manchesterze kazali robić wszystkim swym tkackim warsztatom parowym, i jeszcze tegoż dnia oddano partya gotowego już białego kartunu do drukarni. Tam ją wydrukowano, wysuszono, wygładzono i upakowano, i trzeciego wieczora po zamówieniu wysłano już 1000 sztuk kartunu kolorowego do Hull; reszta odeszła w dniach następnych.

Między różnemi małemi i dużemi nowszemi maszynami, które jeszcze w tej fabryce widziałem, nie mało zajęły mię tak nazwane hydrauliczne ekstraktory, przeznaczone do wyciągania wody z kartunu. Są to miedziane walce, których boczne ściany wszędzie są podziurawione. Wilgotny kartun pakuje się do tych wałców, 20 do 30 sztuk razem do jednego, potem te walce zamykają się i za pomocą siły pary wprawiają się w ruch wirowy. Ruch ten jest tak szybki i tak silny, że sztuki kartunu w wałcach parte są z wielką siłą do ścian miedzianych. Wyciskająca się woda odpływa dziurkami. Naturalnie, że te puszki zawarte są znowu w innych niepodziurawionych i nieco obszerniejszych pokrowcach, aby się woda nie rozpryskiwała. Mówiono mi, że tę maszynę hydrauliczną zaprowadzono dopiero od 2ch miesięcy, i że to jest sposób suszenia wilgotnych kartunów najmniej osłabiający i najmniej szkodliwy. W bardzo krótkim czasie wyjmują się sztuki kartunu z tych wałców zupełnie suche.

Jednym z najciekawszych oddziałów drukar-

ni jest sala modelowa. Ustawionych jest w niej przeszło 3000 miedzianych cylindrów z rozmaitemi wyrytymi na nich wzorami (deseniami). W samych tych cylindrach leży kapitał 50,000 f. st. (2,100,000 złp.); każdy bowiem cylinder, już z wyrytymi deseniami, kosztuje 10 — 20 f. st., w miarę wielkości i trudności rysunku. — Zwykle każdy taki cylinder używany jest tylko przez 1 rok, chyba jeżeli deseń bardzo się publiczności podoba i wielki nań jest odbył, wtedy najwięcej przez 2 lata jest czynny. Rysownicy i sztycharze, którzy te wzory wymyślają, rysują i rytują, najlepiej są płatni ze wszystkich robotników; gdyż muszą to być ludzie nie tylko z oryginalnymi i niewyczerpanymi pomysłami, ale także posiadać winni dokładną znajomość chemicznych wiadomości, roboty ich dotyczących; — często bowiem mogliby dawać takie rysunki, których farbiarz z powodu niezgodności dwóch obok siebie istniejących kolorów wcale wykonaćby nie mógł. Na wiadomościach nie zbywa Anglikom, ale niekiedy na pomysły i guście. Dla tego też w angielskich drukarniach jedwabiu i bawelny, umieszczani są często Francuzi. Gdzie trudno o Francuzów, tam przynajmniej starają się o najnowsze wzory francuskie, i mnóstwo ludzi ma jedynie z tego utrzymanie swoje, że małe próby z wychodzących we Francji deseniorów umieją prędko i w chwili ich zjawienia się nabywać, i takowe często po wysokich cenach sprzedają Manchester-skim drukarzom kartunu. — Drukarnia, którą zwiedziłem, kwitnęła najbardziej, tak jak większa część Manchester-skich fabryk, od r. 1834 do 1836. — Wówczas drukowała rocznie nie mniej jak 1,034,000 sztuk kartunu, a jednak jeszcze ona nie była największa w Manchesterze. Teraz dostarcza na tydzień nie więcej jak 10000 sztuk.

Miłośnicy muzyki upraszają Pana Fred Lund, aby w przyszłym koncercie na dniu 5. b. m. mającym być danym, raczył odegrać »Karnawał Wenecki.«

Nauka

w Król. szkole Ludwika, w Król. seminarjum dla guwernantek i połączonej z niemi szkoły seminaryjnej zaczyna się dnia 16. m. b. — Examen i przyjmowanie miejsce mieć będzie dnia 10. i 11. m. b. od godziny 9 do 12 przed południem.

Poznań, dnia 3. Października 1843.

Dr. Barth.

W Chrzastowie pod Śremem jest do wydzierżawienia oleju.

W Chrzastowie pod Śremem stoi na sprzedaż miedziany kocioł parowy wraz z drewnianą fasą parową objętości czterech szefli.

Rodzicom i Opiekunom.

P. Danielewicz przybyły z Francji (wraz z swą żoną francuską, która może kilka godzin dziennie poświęcić na dawanie lekcji w mieście), od roku utrzymujący pensją dla młodzieży uczęszczającej do Gimnazjum, może jeszcze przyjąć sześciu pensyonarzy. Prócz zwyczajnych korrepetycji szkolnych są udzielane prywatne lekcje języka francuskiego, (ciągła konwersacja w tymże jest prowadzoną,) angielskiego, włoskiego i muzyki.

Starania i pieczołowitość rodzicielska są godłem tegoż, a zadowolenie rodziców i opiekunów są istotną jego nagrodą. Cena umiarkowana; mieszka przy ulicy Wrocławskiej Nr. 38.

Najpiękniejsze Berlińskie **polyskujące świece** funt po **5 sgr. 4 f.**,
dub. rafinowany **olej rzepakowy** funt po **3 sgr. 9 fen.**,
twarde **mydło Szczecińskie** funt po **4 sgr. 2 fen.**,
jako też ulubione **La Paloma-** i prawdziwe **Manilla - cygary** poleca
Handel materyalny i tabaki
Juliusza Horwitz,
w narożniku placu Wilhelmowskiego Nr. 20.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 2. Października 1843.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	goto-wi zna.
Oblig. długu skarbowego	3½	103¼	103¼
Prusko-ang. oblig. z r. 1830.	4	102¼	102¼
Oblig. premii handlu morsk.	—	89¼	89¼
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	102¼	—
Oblig. miasta Berlina	3½	103¼	—
„ „ Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	102½	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	106¾	106¼
„ „ dito	3½	101¼	100¼
„ „ Pruss. Wschod.	3½	101½	—
„ „ Pomorskie	3½	—	102
„ „ March. Elekt. i N.	3½	102½	102½
„ „ Szląskie	3½	101½	—
Frydrychsdyry	—	13¾	13¾
Inne monety złote po 5 tal.	—	11¼	11¼
Disconto	—	3	4
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	154½	153½
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	104½	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej	—	166	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie	4	104½	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej	—	139	138
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	104½	—
Drogi żel. Dyssel-Elberfeld.	5	76½	—
Oblig. upierw. Dyssel-Elberf.	4	94½	—
Drogi żel. Reńskiej	5	74	—
Oblig. upierw. Reńskie	4	96½	—
Drogi żel. Berlińsko-Frankfort.	5	126¼	125¼
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	104½	—
Drogi żel. Górno-Szląskiej	4	111½	110½
„ „ Berl.-Szcz. Lit. A.	—	116½	115½
„ „ dito Lit. B.	—	116½	115½
„ „ Magdeb.-Halberst	4	115	—